

ZAWSZE Z TOBĄ

# tygodnik Podlaski

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

Nr 39 (470)  
25 września – 1 października 2020  
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927  
NAKŁAD 10000 EGZ.



TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL



DOŁĄCZ DO NAS



# PIENIĄDZE NA PERŁĘ



foto. radzyn-podl.pl



foto. radzyn-podl.pl

Świetne wieści z Radzyna Podlaskiego! Miasto przygotowuje projekt, dzięki któremu może otrzymać kolejne wsparcie finansowe na rewitalizację perły naszego regionu, jaką jest Pałac Potockich oraz ul. Rynek. Jak poinformował na ostatniej sesji rady miasta burmistrz Jerzy Rębek, pieniądze będą pochodzić z rządowego Funduszu Inwestycji Samorządowych a wniosek ma być złożony do 30 września. Jeśli Radzyń pozyska fundusze, zostaną one przeznaczone na wkład własny do rewitalizacji. Przypomnijmy, że dzięki wieloletnim zabiegom burmistrza, zaangażowaniu parlamentarzystów z senatorem Grzegorzem Biereckim i wicepremierem Jackiem Sasinem na czele i dobrej decyzji marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego Radzyń otrzymał 21,5 mln zł na tę historyczną inwestycję.

CZYTAJ | 3

## Znowu sukcesy naszych arabów

Podczas tegorocznego Europejskiego Championatu Koni Arabskich, który odbywał się w ostatni weekend w Pradze rozegrano siedem championatów. W pięciu spośród nich polskie konie zdobyły 4 medale złote, 5 srebrnych i 3 brązowe!



Najlepsze araby pochodzą z naszego regionu

### POLSKA

Dodatkowo hegemonię koni polskiej hodowli potwierdziły zdobyte podczas tej imprezy tytuły: „Najwyżej ocenioną klaczkę”, „Najwyżej oceniony ogier”, „Za najlepszy ruch pokazu”. Sukcesu dopełnił tytuł „Najlepszego Hodowcy” przyznany Stadninie Koni w Michałowie.

– Według obserwatorów Europejskiego Championatu Koni Arabskich zdominowany został rozgrywką koni polskiej hodowli. Już dziś uznają oni rok 2020 za jeden z najlepszych w historii – powiedział pełnomocnik ministra rolni-

ctwa i rozwoju wsi ds. hodowli koni Tomasz Chalimoniuk

Swoją wartość potwierdził roczny ogierek „Ferrum”, który w Pradze oczarował skład sędziowski i zdobył złoto. Ogier „Ferrum” na tegorocznym Narodowym Pokazie Koni w Janowie Podlaskim zdobył tytuł „Best in show”.

– Europejski championat potwierdził, to co wszyscy widzieli już podczas tegorocznego pokazu w Janowie Podlaskim, że Polska jest nadal jednym z liderów hodowli tych pięknych i wspaniałych zwierząt – podkreślił Tomasz Chalimoniuk.

## Z rozsądkiem na grzyby

### POŁUDNIOWE PODLASIE

Kto nie lubi zbierać grzybów? No właśnie, my też takich nie znamy. Pamiętajmy jednak, o co prosi policja, by podczas grzybobrania zachować rozsądek i podstawowe zasady bezpieczeństwa. Przede wszystkim nie wybierajmy się do lasu w pojedynkę, zwłaszcza, jeśli go świetnie nie znamy. Jeśli pójdziemy na grzyby sami, poinformujmy bliskich, gdzie się znajdujemy i kiedy wrócimy. – Kontrolujmy i zapamiętujmy punkty odniesienia, elementy charakterystyczne w danym terenie, aby bez problemu znaleźć drogę powrotną do miejsca, z którego wyruszyliśmy. Zabierzmy

ze sobą naładowany telefon komórkowy oraz latarkę, które w momencie zagubienia w lesie mogą okazać się bardzo pomocne. Telefon możemy wykorzystać do wezwania pomocy. Pomoże również odczytać naszą lokalizację oraz możemy skorzystać z aplikacji telefonu, która wskazuje naszą lokalizację rodzinie, jak również wzywaniem służbom ratunkowym – przypominają policjanci z komendy w Białej Podlaskiej.

No i inna ważna sprawa – stosujmy się do oznakowań i regulaminów, które można znaleźć przy wejściach do lasu, nie śmiećmy i zabierzmy z lasu nie tylko grzyby, ale i to, co ze sobą przynieśliśmy.

# PREZYDENT LITWINIUK NA KWARANTANNIE

Zagrożenie związane z koronawirusem nie mija. Przekonuje o tym chociażby przypadek Michała Litwiniuka, który wraz z rodziną musiał poddać się kwarantannie.

### BIAŁA PODLASKA

Skąd takie kroki? Dzieci polityka uczęszczają do Szkoły Podstawowej nr 9 im. Świętej Jadwigi Królowej w Białej Podlaskiej. Wykryto tam właśnie przypadek zakażenia wirusem SARS-CoV-2. Sanepid podjął decyzję o skierowaniu domowników uczniów z klasy, gdzie pojawił się COVID-19, na kwarantannę domową.

– Wśród nich jest również pan prezydent Michał Litwiniuk ze swoją rodziną. Czują się bardzo dobrze. Postępują zgodnie z obowiązującymi procedurami. Pan prezydent pracuje zdalnie w domu – informuje rzeczniczka Litwiniuka Gabriela Kuc-Stefaniuk. – Na kwarantannie oprócz prezydenta jest 3 pracowników urzędu miasta – dodaje.

Według najnowszych danych lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, sytuacja na Południowym Podlasiu nie wygląda najgorzej. W Białej Podlaskiej jest 8 aktywnych przypadków koronawirusa, w powiecie białskim liczba ta wynosi 5, w powiecie radzyńskim zakażonych jest obecnie 15 osób a parczewskim dwie osoby. Żaden z powiatów naszego regionu nie został zakwalifikowany do czerwonej, żółtej, bądź niebieskiej strefy.



Prezydentowi i jego bliskim życzymy zdrowia

## Nie ustąpił pierwszeństwa

O krok od tragedii! 56-letni lublinianin nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z pojazdem kierowanym przez 41-letniego mieszkańca gminy Tucza. Starszy z kierowców trafił do szpitala.

### BIAŁA PODLASKA

Do zdarzenia doszło na ulicy Warszawskiej w Białej Podlaskiej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem marki Mercedes Vito 56-letni mieszkaniec Lublina, wyjeżdżając na krajową dwójkę nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu audi. Drugim pojazdem kierował 41-letni mieszkaniec gminy Tucza. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał kierowca mercedesa, który przewieziony został do szpitala. W chwili zdarzenia kierujący pojazdami byli trzeźwi. Potwierdziło to przeprowadzone przez funkcjonariuszy badanie.

– Apelujemy do kierowców o bezpieczną i rozważną jazdę. Zanim zdecydujemy się na wykonanie jakiegokol-



Wystarczyła chwila nieuwagi by doszło do dramatu

wiek manewru na drodze, upewnijmy się czy taki manewr możemy wykonać bezpiecznie. Pamiętajmy, że od tego, w jaki sposób prowadzimy auto zależy

nie tylko życie i zdrowie nasze, ale również innych korzystających z dróg – podkreśla podkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

## Śmierć dekarza podczas pracy

Białscy policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku, do którego doszło w środę w Białej Podlaskiej.

### BIAŁA PODLASKA

Do zdarzenia doszło około godziny 13:30. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że podczas prac

dekarских związanych z wymianą pokrycia dachu, 38-latek został porażony prądem. Pomimo udzielonej pomocy i podjętej reanimacji, mężczyzna zmarł.

Na miejscu pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora, decyzją którego, ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do dalszych badań sekcyjnych.



# SIĘGAJĄ PO PIENIĄDZE Z FUNDUSZU INWESTYCJI SAMORZĄDOWYCH

Świetne wieści z Radzyna Podlaskiego! Miasto przygotowuje projekt, dzięki któremu może otrzymać kolejne wsparcie finansowe na rewitalizację Pałacu Potockich i ul. Rynek. Jak poinformował na ostatniej sesji rady miasta burmistrz Jerzy Rębek, pieniądze będą pochodzić z rządowego Funduszu Inwestycji Samorządowych.



foto: Karol Niewęgowski

## RADZYŃ PODLASKI

Wniosek ma być złożony do 30 września. Jeśli Radzyń pozyska fundusze, zostaną one przeznaczone na wkład własny do rewitalizacji.

Urząd Miasta przygotowuje projekt w celu pozyskania kolejnego wsparcia finansowego na realizację przedsięwzięć inwestycyjnych z rządowego Funduszu Inwestycji Samorządowych. Poinformował o tym burmistrz Jerzy Rębek na sesji Rady Miasta 21 września. Wniosek ma być złożony do 30 września. Jeśli Miasto pozyska fundusze, pieniądze zostaną przeznaczone na wkład własny do rewitalizacji Pałacu Potockich i ulicy Rynek.

### Pierwsza transza na koncie

Pierwsza, przyznana wcześniej

transza wsparcia z FIS w wysokości 1 miliona 337 tys. zł została już przelana na konto urzędu. Jak informuje skarbnik Radzyna Podlaskiego Anna Woźniak, może być ona przeznaczona jedynie na wydatki inwestycyjne i majątkowe, nie może być skierowana na wydatki bieżące. Miasto ma trzy lata na wykorzystanie tych środków. Nie mogą one stanowić refundacji wydatków już poniesionych, mogą być przeznaczone na inwestycje planowane.

– Możemy realizować niektóre inwestycje, na które nas wcześniej nie było stać – powiedziała Anna Woźniak.

Jeśli pieniądze nie zostaną w pełni wykorzystane w tym roku, zasilą budżet, przez co zmniejszony zostanie deficyt. Następnie środki te zostaną wykorzystane na inwestycje realizo-

wane w kolejnych latach, zmniejszając jednocześnie ewentualnie zaciągnięte zobowiązania.

### Perła regionu

Przypomnijmy, że całość inwestycji związanej z rewitalizacją perły naszego regionu, jaką jest niewątpliwie Pałac Potockich i centrum Radzyna, ma kosztować 28 mln złotych. Miasto pozyskało 21,5 mln zł, wkład własny ma wynieść ok. 6,8 mln zł. Historyczna inwestycja będzie możliwa dzięki decyzji marszałka województwa lubelskiego, polityka PiS Jarosława Stawiarskiego. Wcześniejszy marszałek, reprezentujący PSL Sławomir Sosnowski, nie był przychylny rewitalizacji. Dopiero dobra zmiana po ostatnich wyborach samorządowych spowodowała, że wysłuchane zostały

racjonalne argumenty władz miasta. Ogromną rolę w radzyńskim sukcesie mieli też parlamentarzyści PiS, z zabięgającym przez wiele lat o pieniądze dla Radzyna senatorem Grzegorzem Biereckim na czele. Na ostatniej prostej ważną cegiełkę dołożył też do wspólnego dzieła wicepremier i poseł partii rządzącej z naszego regionu Jacek Sasin.

Za 21,5 mln zrewitalizowany zostanie korpus główny Pałacu Potockich, dziedziniec honorowy oraz plac publiczny ul. Rynek (dawny dworzec PKS). Wykonane tam zostaną prace konserwatorskie i restauratorskie, roboty budowlane oraz przystosowania obiektu do nowych funkcji. Odtworzona zostanie historyczna przestrzeń miejska przez przebudowę Rynku.

### Historyczna inwestycja

– To wielki dzień w historii Radzyna Podlaskiego, ale też dzień, w którym możemy powiedzieć, że dotrzymujemy słowa – mówił wicepremier Jacek Sasin podczas uroczystego podpisania umowy na rewitalizację. – Mówiliśmy, że Pałac Potockich, perła baroku, świadek wielkości Rzeczypospolitej – musi odzyskać blask. Dziś to się dzieje – dodawał.

– Dziękuję premierowi Jackowi Sasinowi, marszałkowi Jarosławowi Stawiarskiemu i senatorowi Grzegorzowi Biereckiemu, który walczył w naszej sprawie od samego początku. To wielki dzień dla Radzyna Podlaskiego – podkreślał wówczas burmistrz Jerzy Rębek.

HS

## Nasz region wolny od ASF

– ASF-u nie zwalcza się indywidualnie, ASF zwalcza się zespołowo – przekonywał w Lublinie wiceminister Mirosław Welz. Wśród ognisk zarazy nie ma ani jednego zlokalizowanego na Południowym Podlasiu.

### LUBELSZCZYZNA

– Udało się przerwać łańcuch epizootyczny szerzenia się kolejnych ognisk, wystąpiło 58, przy czym mamy tendencję spadkową. W ostatnich tygodniach występują pojedyncze ogniska i bez powiązania epizootycznego z poprzednimi – odniósł się do obecnej sytuacji koordynator działań w zakresie przeciwdziałania ASF na terenie województwa lubelskiego Mirosław Welz. – Ustaliśmy 64 gospodarstwa kontaktowe do ognisk wcześniej potwierdzonych. Zostały one przebadane w kierunku ASF lub zwierzęta w nich zostały zabite. W dziewięciu z ognisk, gdzie zabito zwierzęta, potwierdziły się nowe

ogniska ASF przed wystąpieniem objawów chorobowych. Gdyby nie zostały tak wcześnie wykryte, byłyby źródłem zakażenia dla kolejnych gospodarstw – dodał, dziękując za współpracę Wojewódzkiemu Zespołowi Zarządzania Kryzysowego pod kierunkiem wojewody lubelskiego Lecha Sprawki i wicewojewody Roberta Gmitruczuka.

Obecna sytuacja różni się znacząco od ubiegłorocznej. Wtedy ogniska występowały na terenach północnych i w środkowej części województwa, obecnie znajdują się na południowym obszarze. Dodatkowo liczba ognisk obecnie jest prawie dwa razy wyższa niż poprzednio.

– Przyczyną przeniesienia wirusa do

gospodarstwa jest dzik, dlatego jeśli populacja nie zostanie zredukowana i nie będzie wirusa w środowisku mniej, to sytuacja może się powtórzyć – ostrzegł wiceminister Welz. – Dlatego te zwiększone odstrzały, poszukiwania padłych dzików w lesie, tam gdzie wirus w sposób naturalny w szczątkach zwierząt może przebywać nawet przez rok – dodał.

– Trudno powiedzieć, że kontrolujemy ASF, ale zmierzamy do tego, aby ograniczając populację dzików, doprowadzić do takiej sytuacji, że nie będzie oddziaływał bezpośrednio na występowanie choroby w gospodarstwach – tłumaczył podjęte decyzje wicewojewoda Robert Gmitruczuk.



foto: luwp.pl

HS

Wiceminister Mirosław Welz i wicewojewoda Robert Gmitruczuk

CYTAT  
TYGODNIA

17 września 81 lat temu dokonali agresji Sowieci; dziś atakuje nas w Parlamencie Europejskim propaganda lewacko – liberalna. Wierność ideałom i wartościom takim jak Bóg, Honor i Ojczyzna zawsze doprowadzi do zwycięstwa.

BEATA  
MAZUREK  
Europoseł PiS



## Czy Zjednoczona Prawica może się rozpaść? Warunkiem trwania jednoznaczne przywództwo Kaczyńskiego i unikanie pyskówek



MICHAŁ KARNOWSKI  
dziennikarz, publicysta, autor  
książek

Pytają nas zaniepokojeni czytelnicy, czy Zjednoczona Prawica naprawdę może się rozpaść? Odpowiedź musi być warunkowa: raczej nie, mamy do czynienia z pewnym siłowaniem związanym z układaniem się na trzy lata. Ale – i to jest właśnie to zastrzeżenie – dynamika procesu

politycznego i ludzkie emocje powodują, że czasami to, co było zaplanowane jako polityczny spektakl, zamienia się w prawdziwą wojnę. W pewnym momencie, jeśli padnie zbyt wiele mocnych słów, do stołu negocjacji nie daje się wrócić, zaufanie jest zrujnowane. Wojny wewnętrznej nikt nie wygra. Dlatego warto apelować o rozwagę. Najważniejszym podmiotem normalnych w demokracji targów nie mogą być sfery wpływów, choć politycy mają prawo i obowiązek o nie zabiegać, ale nadzieje i oczekiwania wyborców. W przypadku obozu propełskiego, co także coś więcej – szansa, która zdarza się może raz na generację. Pamiętajmy o tym: innej prawicy nie będzie, nie narodzi się za chwilę lepsze PiS, Solidarna

Polska i Porozumienie. Świadomość tego, jak rzadkim darem, w tych warunkach wewnętrznych i europejskich, są dla Polski rządy propolskie, patriotyczne, to chyba zresztą najważniejszy czynnik wyróżniający nasze środowisko medialne od innych, nominalnie podobnych. Nieskromnie powiem, że my wiemy to, co inni dopiero kiedyś odkryją: jeśli ten obóz zostanie rozsypany, na kolejny podobny poczekamy z dwie dekady. To nie jest zabawa. Politykom Zjednoczonej prawicy warto przypomnieć trzy zasady, które – obok programu – dały im sukces: jednoznaczne przywództwo Jarosława Kaczyńskiego, wzajemny szacunek, unikanie pyskówek w mediach. One nadal obowiązują, pomimo naturalnych różnic.

## Opozycja jest w mylnym błędzie, jeśli sądzi, że władza właściwie leży teraz na ulicy



STANISŁAW JANECKI  
Publicysta tygodnika „Sieci”

A niech będą nawet przyspieszone wybory – dziarsko przypomnieli o swoim istnieniu przewodniczący Platformy Obywatelskiej Borys Budka. Dziarskość to zresztą chyba jedyna cecha Budki, tym bardziej że nie wiąże się z jakąkolwiek myślą strategiczną (o ile z jakąkolwiek myślą w ogóle). Oczekiwanie posiadania strategii po stronie szefa PO to zresztą duża przesada. Bo przecież nie można nazwać strategią jego dziarskiej gotowości do przeprowadzenia konstruktywnego wotum nieufności, czyli uzyskania w Sejmie większości pozwalającej powołać własnego premiera. Równie dobrze Borys Budka mógłby w polskim Sejmie próbować powołać nowego papieża. Co bardziej spanikowani zwolennicy zjednoczonej prawicy zaczęli mieć wizję, w których przewija się Borys Budka jako ktoś, kto w niczym szefa PO nie przypomina. I w tych wizjach PO oraz Budka są zwycięzcami zarówno w scenariuszu z wcześniejszymi wyborami, jak i bez tego. To, że sam Budka dziarsko zgłasza gotowość przejścia władzy, nawet w roli premiera, może się jednak okazać niewystarczające. PO pod jego kierownictwem (o ile ono w ogóle funkcjonuje) jest mniej więcej tak sprawne i zorganizowane, jak Rafał Trzaskowski w Warszawie. Poza

tym założenie, iż nikt nie panuje nad tym, co się dzieje w obozie zjednoczonej prawicy, więc władza właściwie leży na ulicy, wynika raczej z politycznego analfabetyzmu, a nie z realnej oceny rzeczywistości. Nie ma najmniejszych przesłanek do tego, żeby twierdzić, iż Jarosław Kaczyński nie panuje nad wydarzeniami, chyba że się go kompletnie nie zna albo nie rozumie z polityki polegającej na czymś więcej niż banalne pozory. To, że Borys Budka może więcej nie rozumieć nie znaczy, iż inni są równie metapolitycznie i strategicznie zaawansowani jak on. W tym względzie Budka wyjątkowo pociesznie wygląda na tle swego poprzednika Grzegorza Schetyny, który jednak politycznym przedszkolakiem nigdy nie był. A Budka jest, a w dodatku nawet nie takim z grupy starszaków (...). Gdyby Jarosławowi Kaczyńskiemu nie zależało na przyszłości Polski i Polaków, a tylko myślał o władzy, powinien doprowadzić do jej oddania Borysowi Budce. Po roku nie byłoby czego zbierać, biorąc pod uwagę wszystkie trudności i zewnętrzne uwarunkowania. Gdyby można antycypować rok rządów Borysa Budki jako premiera (np. kalendarzowo rok 2021), byłoby przedstawienie, o jakim się fizjologom nie śniło (gdyby wybrać wersję Ferdka Kiepskiego, a nie oryginał Szekspira). Ale przecież nie można gubić Polski tylko dlatego, żeby obejrzeć sobie widowisko bijące wszystkie inne. Z punktu widzenia opozycji, a szczególnie PO, przejmowanie władzy jesienią 2020 r. to prosta droga do politycznego samobójstwa, nawet pomijając zdolność do przejścia władzy. A ta zdolność jest taka jak komplikacja prostego, a wręcz banalnego wyboru nowego szefa klubu parlamentarnego

KO (...). Można zresztą odnieść wrażenie, że opozycja kompletnie nie potrafi połączyć własnej katastroficznej wizji przyszłości z sobą w roli sprawujących władzę. A przecież wtedy czynnik katastroficzny trzeba by podnieść o jakieś dwa rzędy wielkości. Sny o władzy mogą być miłe, ale każde przebudzenie byłoby koszmarem. W dodatku byłoby to dzień świątaka (...). Borys Budka nie musi rozumieć, o co chodzi w dorosłej polityce, ale ktoś w obozie opozycji powinien, gdyż opozycyjne ugrupowania stoją przed podobnymi problemami i wyzwaniem jak zjednoczona prawica. Polityczna przyszłość to nie jest kwestia takich czy innych nawalank, lecz strategia dla Polski w perspektywie dekady, dwóch, a nawet trzech, do czego opozycja też musi być przygotowana, jeśli chce ponad nawalanki wyjść i jeśli poważnie myśli o władzy. Z takiej perspektywy 42-letni Budka jest politycznym starcem, w dodatku wyjątkowo niedoświadczonym. Podobnie jest zresztą z 48-letnim Rafałem Trzaskowskim. W tym względzie mogliby buty czyścić 71-letniemu Jarosławowi Kaczyńskiemu, od kilku lat wysydanemu przez nich na emeryturę. Z wyzwań przyszłości nie zdaje sobie sprawy także część polityków zjednoczonej prawicy, stąd traktowanie tematów zastępczych bądź spraw incydentalnych jak rzeczy o fundamentalnym znaczeniu. Gdyby jednak badać stan świadomości polskich polityków, to zjednoczona prawica i tak jest daleko w przódzie. Tylko nie można się zadowalać tym, że opozycja jest gorsza, a przywódcy na poziomie Borysa Budki. Wyzwania i problemy są obiektywne i niezależne od poziomu liderów opozycji. I z tym trzeba się mierzyć, a nie z Borysem Budką.

# Oszczędzanie na wysokim poziomie!

Przekonaj się, jak dobrze być naszym Klientem.

Skorzystaj z Lokaty Witaj w Kasie o niezwykle atrakcyjnych parametrach.

- **300 zł** – tylko tyle wystarczy, by zacząć oszczędzać
- Możesz ulokować **nawet 50 000 zł**
- Okres oszczędzania – **2 miesiące**

**Założ lokatę w placówce!**

# Oddał życie ze swoimi parafianami

W prezbiterium kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Woli Osowińskiej (gm. Borki) znajduje się tablica upamiętniająca ks. Romana Ryczkowskiego. Był on założycielem i pierwszym proboszczem parafii. Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy odbyła się 8 września 1990 r.

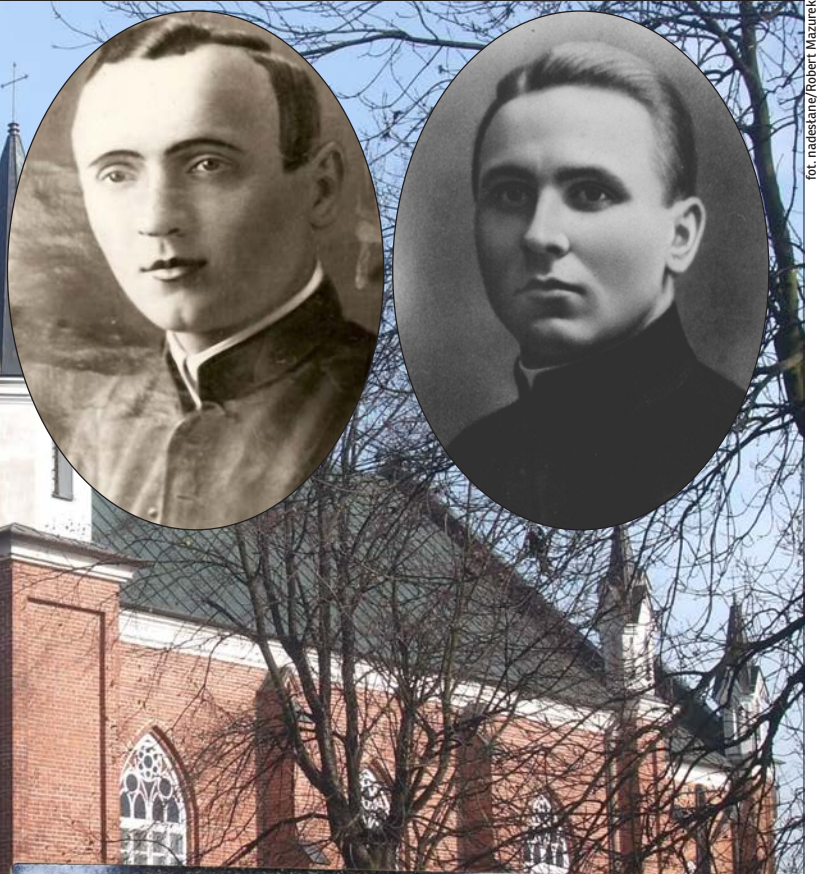
## WOLA OSOWIŃSKA

Ksiądz Roman Ryczkowski urodził się 9 października 1901 r. w Węgrowie. Jego rodzice nazywali się Jan i Tekla z Kostrzewów. Szkołę powszechną ukończył w Węgrowie a do gimnazjum uczęszczał w Sokołowie Podlaskim i Węgrowie. Jako gimnazjalista był dwukrotnie powoływany do wojska. Było to w czasach wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Służył dla obrony ojczyzny przez 10 miesięcy. Gimnazjum ukończył w 1923 r. na kursach dokształcających dla wojskowych w Siedlcach i Brześciu. Następnie uczył się w Wyższym Seminarium Duchownym w Janowie Podlaskim, które ukończył 3 września 1928 r. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk ówczesnego ordynariusza Diecezji Podlaskiej, ks. bp Henryka Przeździeckiego.

Przez pierwsze dwa lata swojej posługi był wikariuszem w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kocku. W 1930 r. trafił do Woli Osowińskiej (wchodzącej ówczesnie w skład parafii Kock), gdzie początkowo swoją posługę duszpasterską sprawował w kaplicy dworskiej. 8 września 1930 r., na prośbę mieszkańców wsi, biskup erygował parafię Narodzenia NMP przy kościele Wniebowzięcia NMP w Woli Osowińskiej. Jej pierwszym proboszczem został ks. Roman Ryczkowski. Od razu przystąpił on do budowy kościoła, plebanii i budynków gospodarczych. W tym czasie powołał też wiele bractw, m.in. Tercjar-

stwo, Bractwo Różańcowe, Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. W styczniu 1932 r. przeszedł na parafię do Sosnowicy. Przez dwa lata pobytu w Woli Osowińskiej zdążył jedynie wybudować plebanię i budynki gospodarcze. Plany budowy kościoła zrealizował dopiero w 1994 r. jego następca, ks. Jan Madej. W 1934 r. z Sosnowicy przeniesiony został do parafii Przemienienia Pańskiego i św. Andrzeja Boboli w Rudnie. 30 maja 1940 r. ks. Roman Ryczkowski, wspólnie z 50-ciomą mieszkańcami wsi, został rozstrzelany w lesie koło Planty i pogrzebany we wspólnej mogile. Oddał życie ze swoimi parafianami nie opuszczając ich do samego końca. Miał wtedy 39 lat życia i 12 lat kapłaństwa. W 1945 r. ekshumowano wszystkich pomordowanych i przeniesiono ich szczątki na cmentarz parafialny w Rudnie, gdzie spoczęli we wspólnej mogile.

Z okazji 60-lecia istnienia parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Woli Osowińskiej wierni wmurowali w kościele tablicę poświęconą ks. Romanowi Ryczkowskiemu. Wykonana jest ona z marmuru. Zobaczymy na niej fotografię kapłana, akronim Ś. P. z symbolem krzyża pomiędzy literami oraz następującą inskrypcję: KS. ROMANOWI / RYCKOWSKIEMU / PIERWSZEMU PROBOSZCZOWI / I ORGANIZATOROWI TEJ PARAFII / W 50-TĄ ROCZNICĘ / JEGO MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI / I W 60-LECIE ERYGOWANIA PARAFII / - PARAFIANIE / 8.IX.1990 R. / . Na placu kościelnym rośnie też dąb poświęcony ks. Romanowi Ryczkowskiemu. 13 maja 2006 r. uroczystie posadzili go rodzice oraz starsi mieszkańcy parafii.



fol. nadesłane/Robert Mazurek



### 68. część cyklu Cudze chwalicie, swoje poznajcie...

...autorstwa Roberta Mazurka, znanego animatora kultury i działacza społecznego, obecnie szefa Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Aż  
**2,50%**  
w skali roku



Oprocentowanie stałe na lokacie 2-miesięcznej

**KASA STEFCZYKA**

*Zawsze u siebie*

**kasastefczyka.pl**

**801 600 100** (koszt wg taryfy operatora)

Oferta dostępna dla nowych Klientów Kasy. Jeden Klient może posiadać jedną aktywną lokatę, którą może złożyć w ciągu 2 miesięcy od zapisania się do Kasy. Szczegóły w placówkach Kasy i na [kasastefczyka.pl](http://kasastefczyka.pl)



# KUSZCZENIE URBANEM

Gdyby prześledzić aktywność medialną Urbana w ostatnim czasie, czy to w jego tygodniku, czy w internecie, to się okaże, że – pomimo pozorów antysystemowości, krytykowania wszystkiego i wszystkich, łamania tabu – koncentruje się ona na zwalczaniu Kościoła i PiS. To są naczelnicy wrogowie Urbana i to oni łączą go z „Newsweekiem” i „Wyborczą”.

## POLSKA

Z punktu widzenia prawicowego czytelnika wszystko wydawało się jasne. Jerzy Urban, po początkowych tłustych latach 90., miał dogorywać wraz ze swoim tygodnikiem na marginesie życia medialnego. Jego odbiorcy, różnej maści sfrustrowane sieroty po PRL czy też – jak twierdził sam Urban – komuchy, którym przywracał poczucie godności – powoli wymierali. Należało tylko czekać aż przedsięwzięcie Urbana padnie z przyczyn naturalnych, a on sam zniknie wreszcie w mrokach niepamięci.

Tymczasem Urban, pomimo swoich 87 lat, ciągle powraca. To prawda, że jego tygodnika prawie nikt nie czyta, ale on sam znalazł dla siebie niszę w internecie. I – jak twierdzi – zdobywa uznanie wśród młodzieży, dla której nie jest symbolem stanu wojennego, lecz dość obleśnym, ale za to śmiesznym starym pajacem strojącym sobie żarty z pełnej patosu władzy. Publikuje regularnie filmiki, w których ucharakteryzowany na śmierć z kosą, małe dziecko z pluszową maskotką lub – dla odmiany – całkiem nagi dworuje sobie z Kościoła i z rządzącego Prawa i Sprawiedliwości.

Dla osób ze starszej generacji jego „dowcipy” są raczej żenujące, ale wielu młodych najwyraźniej bawią (niektóre dane potwierdzają spore przyrosty oglądających). Żona Urbana Małgorzata Daniszewska przechwala się, że były rzecznik Jaruzelskiego jest dziś rozpoznawany przez nastolatków. On sam dodaje, że jest „pieszczochem młodzieży”, bo „zachowuje się w internecie zupełnie inaczej” niż ktokolwiek

z jego pokolenia. Kto wie, być może to prawda, bo jeśli spojrzeć na obserwowanych i lajkujących posty z jego udziałem, to już na pierwszy rzut oka widać, że sporo tam młodzieży. Młodzieży, która zwykle bezrefleksyjnie chwytła jego antyreligijny i nihilistyczny przekaz podawany jej pod płaszczykiem niezbyt wyrafinowanej „beki” z rządzących.

## WYCIĄGNIĘTY ZA USZY

To właśnie ta nieoczekiwana popularność Urbana wśród młodych ludzi miała sprowokować najpierw „Newsweek”, a potem „Gazetę Wyborczą” do zainteresowania się zapomnianym już nieco – jak się pozornie zdawało – rzecznikiem Jaruzelskiego. Przy czym nie były to zwykłe artykuły. Dwie okładki z Urbanem z rządu, a w „Wyborczej” szałny wywiad, w którym Urban próbuje się przedstawić jako może trochę kontrowersyjny, ale jednocześnie przytomny recenzent obecnej rzeczywistości. Jerzy Urban skomentował okładkowe materiały w obu tytułach cyniczną uwagą, że ich publikacja oznacza, że znów przyszła na niego „koniunktura”.

„Młodzież nie chce głosować na PiS. Czyli to, co ona lubi i ogląda, staje się [dla „Wyborczej” i „Newsweeka”] politycznie ważne” – tłumaczy w wywiadzie. W tym momencie warto sobie zadać pytanie, czy rzeczywiście jest to główny powód „koniunktury na Urbana”? Być może rzeczywiście „Newsweek” i „Gazeta Wyborcza” chcą podczepić się pod jego „sławę” i skorzystać nieco na jego rozpoznawalności wśród części młodzieży. Wydaje się to



Pogrzeb jednej z ofiar kłamstw rzecznika PRL-owskich władz. Dzisiaj Urban nie przestaje w pluciu na Kościół, czym wywołuje aplauz jego propagatorów z „Wyborczej” i „Newsweeka”

jednak mało prawdopodobne. W ten sposób nie zdobędzie się nowych czytelników, zwłaszcza wśród młodych ludzi, którzy w ogóle nie czytają prasy. Co więcej, można stracić część dotychczasowych, z racji dojrzałego wieku doskonale pamiętających haniebną funkcję pełnioną przez Urbana w sta-

nie wojennym.

Swojego oburzenia rozmową z Urbanem w „Wyborczej” nie kryły nawet tak odległe od PiS osoby jak Konstanty Gebert czy Marcin Matczak. Zwłaszcza że publikacja wywiadu niemal zbiegła się w czasie z rocznicą podpisania porozumień sierpniowych.

Chyba nie było można wybrać sobie gorszego momentu na rozmowę z Urbanem. Mimo to „Wyborcza” (a wcześniej „Newsweek”) zaryzykowały. Nikt oczywiście nie wie, co siedziało w głowach osób podejmujących decyzję o promowaniu Urbana (bo to jednak oni bardziej promują jego niż on ich).



Jerzy Urban i Adam Michnik. Znają się, lubią i wspierają od lat

Być może wymiana pokoleniowa w środowisku dziennikarskim, polityczny cynizm starszych redaktorów albo po prostu antypisowskie zaślepienie całkowicie zmieniły spojrzenie szefów obydwu redakcji na historię najnowszą i kazały im odnaleźć w dawnym rzeczniku stanu wojennego swojego sojusznika. W przypadku Tomasza Lisa, który z opozycją demokratyczną nie miał nic wspólnego i który adresuje swoje pismo głównie do mało rozeznanych w świecie „lemingów”, tak bardzo to nie dziwi, jednak Jarosław Kurski miał swoją kartę solidarnościową, a jego gazeta, pomimo zupełnie obłąkanej polityki, wywodzi się z nurtu demokratycznej opozycji i utrzymała niewielką grupę czytelników z tamtych pionierskich czasów. Dziś mocno antypisowskich, ale przytomnych intelektualnie i pamiętających PRL.

Oczywiście jest jeszcze Adam Michnik, który dobrze zna się z Jerzym Urbanem. Jednak starał się on utrzymywać tę znajomość na prywatnym gruncie, zdając sobie sprawę z tego, że publiczne afiszowanie się z rzecznikiem stanu wojennego może być nie najlepiej odebrane w jego środowisku. Teraz jednak przestało to najwyraźniej mieć znaczenie i wyciągnięto Urbana za uszy na światło dzienne. Przyczyna wydaje się jasna: w walce z PiS każda amunicja jest dobra, nawet ta peerelowska.

### MAINSTREAMOWY KONTESTATOR

Sam Urban potwierdza, że stoi w jednej linii z antypisowską opozycją. W wywiadzie z „Wyborczą” zaznacza nawet, że jest sojusznikiem politycznym Lecha Wałęsy, choć osobiście szczerze go nie znosi. Jednocześnie dodaje, że nienawidzi „nurtu reprezentowanego przez Jarosława Kaczyńskiego”. I rzeczywiście, gdyby prześledzić większą część jego aktywności medialnej w ostatnim czasie, czy to w jego tygodniku, czy w internecie, to się okaże, że – pomimo pozorów antysystemowości, krytykowania wszystkiego i wszystkich, łamania tabu – koncentruje się ona na zwalczaniu Kościoła i PiS. To

są naczelnymi wrogowie Urbana i to oni łączą go z „Newsweekiem” i „Wyborczą”. Jedyną różnicą jest forma przekazu, w obu gazetach pozornie merytoryczna, a u Urbana obłana sosem masturbacyjno-fekalnym, najwyraźniej dobrze dopasowanym do poczucia humoru obserwującej go infantylnej młodzieży. Dlatego „Wyborcza” wybacza Urbanowi nie tylko wulgaryzmy, lecz również niepoprawne politycznie słownictwo.

Urban publicznie nazywa tęczowe sztandary LGBT „pedalskimi flagami”, ale uchodzi mu to na sucho, skoro ogólna linia jego przekazu jest słuszna. Bo jednocześnie nawołuje „pedałów”, aby „dopierdalać katolikom i biało-czerwonym”. „Popieram demolkę i profanację” – mówi. Wszyscy więc wiedzą, że słowo „pedał” czy jakiegokolwiek podobne nie może być w ustach Urbana nawoływaniem do dyskryminacji czy nienawiści, bo chce on „dopierdalać” jedynie katolikom. A to jest politycznie słuszne. Urban cieszy się, że w końcu jego antyklerykalna linia zaczęła zwyciężać. „Kurczy się prestiż społeczny [Kościół], liczba wyznawców i inne wskaźniki, coraz więcej jest antyklerykałów. I to wszystko moja działka” – chwali się „Wyborczej”.

Schlebia sobie nadmiernie, bo bardzo pomogły mu zmiany cywilizacyjne w świecie, które po upadku PRL dotarły do Polski. Schlebia sobie także wtedy, gdy mówi o sobie, że – nie licząc czasów stalinowskich – zawsze był przekorny i postępował wbrew wszystkim. Także w latach 80., gdy wszyscy wspierali Solidarność, i teraz, gdy „rządzi” Kościół i „nacionaliści”. Ot taki, mainstreamowy kontestator.

### PROSTACKA DIAGNOZA

Przez wiele lat naczelną dewizą Urbana był prostacki slogan, że „wszyscy są siebie warci”. Że mechanizmy leżące u podstaw peerelowskiej władzy przetrwały do dziś, tyle że ideologię komunistyczną zastąpiła religia katolicka, a partię – wysługujący się Kościołowi politycy prawicy. „Wyborcza” chętnie do tego nawiązuje, prowokując Urbana do budowania porównań między PRL

a obecną Polską. Na pierwszy ogień idzie TVP (niech pan sobie wyobrazi, że „zostaje pan doradcą Jacka Kurskiego”), co Urban szybko podchwytuje, twierdząc, że „podziwia efektywność” Kurskiego i jego „skuteczne docieranie do ludu”. Przy okazji wspomina o swoim pomysle utworzenia w czasach Jaruzelskiego nowej telewizji pod patronatem Czesława Kiszczaka i pod wodzą Mariusza Waltera, która mogłaby złamać „monopol” TVP i być „telewizją dla ludzi”. Wtedy jednak władzy nie spodobała się ta idea, która nie dopuszczała jakiegokolwiek – nawet przyjaznej – konkurencji w mediach. Wszystko musiało być pod pełną kontrolą. W tej rozmowie chodzi więc także o to, aby wytworzyć w czytelniku przekonanie, że za sprawą Jarosława Kaczyńskiego znowu powróciliśmy do PRL. Przy czym Urban dodaje, że dziś jest nawet gorzej niż za komuny, bo wtedy reżim miał tendencję „liberalizującą” życie, a dzisiaj PiS

reżim chce wszystko narzucać i kontrolować. Na niektórych czytelników „Wyborczej” najwyraźniej to działa. Jeden z nich w opublikowanym liście do redakcji oznajmił, że po lekturze wywiadu z Urbanem były rzecznik stanu wojennego wydaje mu się mniej nikiemny od Jarosława Kaczyńskiego. Za to Monika Płatek z UW uznała, że wywiad był „świetny”, a Urban to postać „bardzo złożona”, której należy oddać głos w imię różnorodności opinii (co ciekawe, pani profesor nie widzi chyba takiej potrzeby w przypadku osób o nieprzyjemnych jej poglądach prawicowych).

### POMOCNA DŁOŃ

Czytelnicy prasy, także ci, co wyżej cenili Urbana niż Kaczyńskiego, są jednak na wymarcu. Ważne jest więc, aby dotrzeć z antypisowskim przekazem do młodych. Na razie młoda lewica, ta najbardziej radykalna spod znaku

demonstrowana pogarda młodych anarchistów wobec PO i materialnych aspiracji jego elektoratu, są już dla wspierających opozycję mediów niedopuszczalne. Jest przecież tylko jeden wróg i trzeba się przeciw niemu zjednoczyć, Urban podaje tu pomocną dłoń. Kokietuje młodzież, ale robi w to w bezpieczny, przemyślany sposób. Żadnych ostrych ataków na opozycję, jedynym celem jest PiS i Kościół. Inna rzecz, że ukształtowany przez taki antyklerykalny i antyprawicowy przekaz odbiorca nie będzie się garnął w przyszłości do Platformy, uznając ją za formację zaściankową i pełną hipokryzji. Ale to problem na później, gdy uda się odsunąć PiS od władzy. Wtedy nie będzie potrzeby bronić PO, chyba że sama się zmieni i w pełni podporządkuje obowiązującej ideologii. Na stare lata Urban kusi młodzież, aby zeszła na antypisowską, antyklerykalną drogę. Na razie odnosi tu pewne sukcesy

**Wszyscy wiedzą, że słowo „pedał” czy jakiegokolwiek podobne nie może być w ustach Urbana nawoływaniem do dyskryminacji czy nienawiści, bo chce on „dopierdalać” jedynie katolikom. A to jest politycznie słuszne.**

idzie w przeciwnym kierunku.

Jego odpowiedzi doskonale więc korespondują z oczekiwaniami „Wyborczej”. Oto były funkcjonariusz totalitarnego reżimu (a zatem jego domniemany znawca), obserwując obecną sytuację w Polsce, potwierdza diagnozę „Wyborczej”, że stoczyliśmy się do autorytaryzmu. Pisowski

Margot, jest zbyt anarchistyczna, aby ją kontrolować. Owszem, bluzga na Kościół, na PiS i na całą Polskę, ale jednocześnie nie oszczędza liberalnych oponentów prawicy, określanych pogardliwie „libkami”. A nazywanie np. Rafała Trzaskowskiego „zakłamanym kutasiarzem” (cytat z lewackiego profilu Stop Bzduram) oraz

(z czego prawica powinna wyciągnąć odpowiednie wnioski). Ale jeżeli „Wyborcza” i „Newsweek” zaczną go częściej brać na sztandary, to szybko straci wśród młodych swój powab rzekomej „niezależności” i „antysystemowości”.

KONRAD KOŁODZIEJSKI

Artykuł opublikowany w tygodniku „Sieci”

# Wielkie pieniądze na nasze świątynie

7 zabytkowych kościołów i jedna cerkiew z woj. lubelskiego otrzymają dofinansowanie na prace konserwatorskie, restauratorskie i budowlane. Marszałek województwa Jarosław Stawiarski przekazał duchownym decyzje o wsparciu.

## LUBELSZCZYNA

Osiem parafii zainwestuje w sumie ponad 18,5 mln złotych. 12, 7 milionów pochodzić będzie z rozdystrybuowanych przez Urząd Marszałkowski dotacji unijnych w ramach działania „Dziedzictwo kulturowe i naturalne”. – Zabytki sakralne to ważna część naszej historii i tożsamości chrześcijańskiej. Cieszę się, że dzięki środkom europejskim wiele z nich odzyska swój dawny wygląd i będą mogły służyć kolejnym pokoleniom – mówił podczas uroczystości marszałek Jarosław Stawiarski.

### Remonty w Radzynie Podlaskim...

„Remont konserwatorski wnętrza Kościoła Parafii Trójcy Świętej w Radzynie Podlaskim” to nazwa projektu wartego ponad 1,76 mln zł, gdzie wsparcie z UE wynosi nieco ponad 1,2 mln zł. Zakłada on wykonanie prac konserwatorskich sztukaterii w nurcie Renesansu Lubelskiego w prezbiterium, zakrystii, nawie i portalach kaplic wspaniałej radzyńskiej świątyni. Planowane jest także odrestaurowanie kaplicy, chóru i kruchty.



Wręczenie symbolicznych czeków dla duchownych opiekujących się podlaskimi świątyniami. Wsparty zostanie m.in. remont Kościoła Parafii Trójcy Świętej w Radzynie Podl.

W inwestycji zaplanowano konserwację i odtworzenie zniszczonych elementów detali architektonicznych w celu przywrócenia dawnego wyglądu wnętrza kościoła. Ponadto planuje się remont ścian i sufitu wewnątrz zabytku oraz wykonanie oświetlenia terenu wokół kościoła, co umożliwi

montaż opraw oświetleniowych wykorzystujących do produkcji prądu energię słoneczną.

### ...i wsparcie dla Drelowa

Kolejny projekt, realizowany przez parafię w Drelowie, dotyczy remontu wewnętrznego budynku kościoła.

W planach jest m.in. wymiana posadzki, remont tynków w dolnej części ścian prezbiterium i nawy, malowanie wnętrza kościoła oraz prace konserwatorskie dotyczące ołtarzy i chrzcielnicy. Warto dodać, że w ramach inwestycji planuje się organizację rekonstrukcji historycznej męczeństwa Unitów Dre-

lowskich oraz wykonanie przewodnika multimedialnego. Na projekt pn. „Kompleksowy remont kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Drelowie” tamtejsza parafia przeznaczy ponad 980 tys. zł. Przeszło 680 tysięcy to wsparcie z UE.

HS

## Mała rata, dużo możliwości

Remont pokoju dorastającego syna czy może upragniona zmiana wystroju salonu? Nowy samochód, a może wymarzony kurs? Zaczniij działać!

W naszym życiu następuje wiele przełomów. Czasem to kwestia kolejnych okrągłych urodzin, innym razem impuls od przyjaciół lub widok naszego dziecka, które jakby z dnia na dzień stało się nastolatkiem. Czujemy wtedy, że pora coś zmienić.

### 1. Czego potrzebujesz?

Chodzi o kwestie materialne czy może chcesz się znów rozwinąć? Czasem wystarczy zmiana aranżacji mieszkania, by poczuć się lepiej. Ale są momenty w życiu, gdy tylko gruntowna zmiana coś naprawdę... zmieni.

### 2. Wyznacz konkretny cel

Powinien być jak najbardziej szczegółowy, żeby ustalić plan działania. Opisz dokładnie, po czym poznasz, że osiągnąłeś swój cel.

### 3. Określ czas i sposób

Wyznacz termin realizacji. To zmobilizuje Cię do działania. Jeżeli masz już dość czekania, pamiętaj, że możesz skorzystać z pożyczki. Najważniejsze, by wybrać taką o jak najlepszych

parametrach. Pożyczka Zaratka w Kasie Stefczyka to jedynie 25 zł miesięcznej raty za każdy pożyczony 1000 zł. Taka kwota z pewnością nie obciąży zbyt domowego budżetu. Jej RRSO wynosi 7,23%, a prowizja to absolutnie 0 zł. W dodatku Pożyczka Zaratka została wyróżniona tytułem **Dobra Marka 2019**.

**Dlaczego jeszcze warto wziąć pod uwagę to rozwiązanie?**

- wystarczy zadzwonić, żeby złożyć wniosek
- już po 15 minutach możesz mieć wstępną informację kredytową
- z pieniędzy możesz korzystać nawet tego samego dnia

Pożyczasz:	Miesięczna rata:
1000 zł	25 zł
2000 zł	50 zł
3000 zł	75 zł
4000 zł	100 zł



**Już teraz złóż wniosek!**

Weź pożyczkę bez wychodzenia z domu!

- Zadzwoń do placówki lub pod nr 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)
- Złóż wniosek na [www.kasastefczyka.pl](http://www.kasastefczyka.pl)

Przykład reprezentatywny z dnia 10.04.2020 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 0 zł) wynosi 7%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 7,23%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 23,95 zł oraz ostatnia, 48. rata: 23,87 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1149,52 zł, w tym odsetki: 149,52 zł.

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Klientów nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Pożyczka Zaratka otrzymała prestiżowe wyróżnienie Dobra Marka 2019.

**KASA STEFCZYKA**

*Zawsze u siebie*